Tazbir, Janusz

"Kultura polska w źródłach i opracowaniach", Artur Bardach i Stanisław Herbst, Warszawa 1961 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/2, 355-357

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Ta ostatnia problematyka została podjęta przez historyków gospodarczych dopiero w kilkadziesiąt lat później i nie należy się dziwić, że burżuazyjny historyk XIX w. nie wyprzedził swej epoki.

W całej pracy Lewickiego daje się odczuć brak szerszego spojrzenia na sprawy europejskie. Omawianie historii Anglii w oderwaniu od dziejów innych krajów, przedstawianie rozwoju rzemiosła i handlu bez ścisłego powiązania z sytuacją na wsi — prowadzi często autora w ślepe zaułki. Nie przeszkadza to, by uznać książkę Lewickiego za bardzo interesujący przyczynek do historii gospodarczej i społecznej wczesnego średniowiecza, a szczególną zasługą autora jest nowe i twórcze spojrzenie na tylokrotnie już przerabiane źródła angielskiego wczesnego średniowiecza oraz poruszenie zagadnień dotychczas prawie wcale nie badanych przez historyków lub badanych bardzo powierzchownie.

Andrzej Wyrobisz

Artur Bardach i Stanisław Herbst, *Kultura polska w źródłach i opracowaniach*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1961, s. 399.

Renesans zainteresowań historią kultury, jaki przeżywamy w ostatnich latach, wyraził się jak dotąd jedynie w dyskusjach, szeroko zakrojonych planach badawczych na przyszłość oraz w licznych reedycjach dzieł z tej dziedziny. Do niedawno wznowionych książek Brücknera, Bystronia, Glogera i Łozińskiego można dorzucić wydane pod koniec 1961 roku wypisy z tekstów źródłowych i opracowań, objęte wspólną nazwą „Kultura polska".

W istocie jednak trudno je uznać za reedycję mimo, iż mamy tu do czynienia z piątym wydaniem tej samej antologii. Pomyślane pierwotnie jako pomocnicza książka dla szkół średnich wypisy te ukazały się po raz pierwszy już w r. 1925 (a nie 1938 — jak czytamy w przedmowie do obecnego wydania), następnie 1938, później wznowienie emigracyjne (w New Yorku) i wreszcie 1948 pod tą samą redakcją Kazimierza Hartleba. Obecną edycję opracował Stanisław Herbst wraz z nieżyjącym już dziś Arturem Bardachem, który — obok Hartleba i Franciszka Bielaka — figurował również na wydaniu z 1948 r.

Z wypisów zawężonych do potrzeb szkolnych stworzono w piątym wydaniu antologię dającą barwny i wszechstronny obraz rozwoju kultury polskiej od jej początków aż do chwili rozkładu ustroju feudalnego. Na miejsce statycznego ujęcia, istniejącego w dotychczasowych czterech edycjach, a mianowicie podziału na części: „Kraj i ludzie", „Kultura materialna i społeczna", „Życie gospodarcze", „Zwyczaje i obyczaje" oraz „Kultura umysłowa" dano obecnie cztery przekroje chronologiczne: do połowy XIII w., wiek XIII i XIV, do połowy XVII w. i wreszcie „Polska na dnie upadku i początki odbudowy". Dopiero przekroje te podzielono na części: „Kraj i ludzie", „Życie gospodarcze", „Kultura materialna", „Kultura społeczna" i „Kultura umysłowa". Tak więc dopiero recenzowane wydanie antologii ukazuje w sposób dynamiczny rozwój polskiej kultury feudalnej.

Nie doprowadzenie wypisów do końca dziejów kultury staropolskiej, za który zwykle przyjmujemy umownie datę III rozbioru, pociągnęło za sobą zamknięcie ich pesymistycznym akcentem czasów saskich. Oświecenie pozostało właściwie poza zasięgiem antologii, jeśli nie liczyć odosobnionego tekstu Staszica (s. 364—365); nie widać więc w wypisach owych „początków odbudowy", które zapowiada tytuł ostatniego rozdziału.

Jeśli wyraziliśmy przekonanie, iż nie stanowią one reedycji *sensu stricto*, to braliśmy pod uwagę nie tylko nowy układ materiału, ale w jeszcze większym stopniu fakt, że z dawnego zestawu tekstów ostała się, jak o tym zresztą czytamy i w przedmowie, w obecnym wydaniu zaledwie jedna trzecia. Pozostałą większość wypełniły nowe materiały źródłowe, a także wyjątki z opublikowanych w ciągu powojennego 15-lecia rozpraw naukowych i popularnonaukowych. I tu należy podkreślić z uznaniem nader umiejętny i starannie przemyślany dobór tych tekstów; w nieporównanie szerszym niż w dotychczasowych wydaniach stopniu ukazują one plebejski nurt kultury polskiej. W przeciwieństwie też do poprzednich zestawów, poświęcających dużo miejsca fluktuacjom mody i obyczajów towarzyskich dawnej Rzeczypospolitej (w wydaniu z r. 1938 jest nawet specjalny fragment zatytułowany: „Włosy, broda i wąsy"), obecna antologia koncentruje się na przemianach świadomości społecznej, na życiu umysłowym i gospodarczym, a nie tylko na sposobie przyjmowania gości i strojenia się na bale.

Zapewne przy wyborze ogarniającym tak bogatą problematykę w ciągu ośmiu wieków niejedno zagadnienie wypadło pominąć, jak np. kwestię świadomości narodowej w XVI i XVII stuleciu, czy też zagadnienie reformacji, poza arianami. Nie można tego mieć za złe wydawcom choć tu i ówdzie można by się spierać o umieszczenie tego właśnie, a nie innego tekstu: tak np. zamiast wyjątku z pracy St. Kota o ideologii arian należałoby raczej przedrukować fragment z jednego z ostatnio wznowionych dzieł Braci Polskich, choćby z rozważań Crella o wolności sumienia. Ukazało się ich wiele i przedwcześnie w zacytowanym w antologii ustępie Kot ubolewał: „Książki ich [arian] pisane dla innej epoki już się ożywić nie dadzą"; nb. zdanie to autor opuścił w angielskim przekładzie swojej książki o ideologii Braci Polskich, który ukazał się w 1957 r. Idąc dalej, zamiast dość bladego fragmentu o grzeczności pióra Łozińskiego, zaczerpniętego z poprzednich wydań antologii, lepiej było może uwzględnić któreś z rozważań Bystronia o wiele wyżej stojącego pod względem obserwacji i stylu.

Za obszernie przedrukowano też uwagi Smoleńskiego czyniące z kontrreformacji li tylko *panopticum* dziwaków i głupców, a nie widzące form i dróg kształtowania przez nią świadomości społecznej, w której reakcja katolicka zostawiła tak trwałe ślady. Dlaczego pozytywna relacja o Polsce, zestawiona przez wizytki francuskie w 1652 r., ma otwierać dział „Na dnie upadku..."? Są to jednak wszystko drobne i z natury swej dyskusyjne zastrzeżenia, które nie umniejszają wartości tej tak pięknie zestawionej antologii.

Jej wagę podnoszą zamieszczone na końcu, za przykładem wydania z 1938 r., krótkie życiorysy autorów uwzględnionych w wypisach. Na specjalne uznanie zasługuje opracowany przez St. Herbsta wstęp dający bardzo zwięzłą, a równocześnie niesłychanie trafną charakterystykę rozwoju polskiej kultury feudalnej i jej tła społecznego. Nosi on charakter popularnonaukowy, jak zresztą i cała antologia, w związku z tym szkoda może, iż przedrukowując w niej teksty bez przypisów znajdujących się w pierwodrukach poskąpiono niekiedy na ich miejsce objaśnień do osób i rzeczy. Należy wreszcie podkreślić interesujący i nieszablonowy dobór ilustracji, a także niezwykle staranną — jak na LSW — szatę graficzną książki. W mniejszym może stopniu zadbano o staranną oprawę edytorską przedrukowywanych tekstów.

Zapis bibliograficzny tekstów grzeszy bardzo często niekonsekwencją: czasem podano dokładne strony, od — do, niekiedy tylko pierwszą z nich (np. s. 103, 201), kiedy indziej znów (np. s. 73, 94, 350) zacytowano stronę początkową oraz „i n.", czy też nawet „i in." (s. 361), lub też odesłano czytelnika, jak przy Pawińskim, do wszystkich pięciu tomów (s. 167). I wreszcie niektóre teksty są przedrukowywa-

ne w ogóle bez podania strony (s. 62, 123, 315), inne zaś bez miejsc i dat wydania pierwodruku. Dość często nie zaznaczono też kropkami wypustek tekstowych (por. np. s. 55, 108, 109, 170, 218, 225, 240, 290). Zbytnio zaufano również poprzednim wydaniom antologii przedrukowując z nich niekiedy teksty bez skolacjonowania z pierwodrukiem.

Tymczasem wydania Hartleba nie grzeszą dokładnością; np. na s. 143 obecnej antologii spotykamy zaczerpnięty z poprzednich wydań zapis: „A. Contarini, Z podróży, Szajnocha, Pisma, t. II, p. 55". Pomijając już to, że tytuł „Z podróży" pochodzi od wydawcy, winno być: „Dzieła, t. II, s. 56—57". W innym miejscu Hartleb, zapewne aby nie gorszyć młodzieży szkół średnich, ocenzurował Długosza. Na s. 108 recenzowanego wydania spotykamy zaczerpnięty z poprzednich edycji ustęp Długosza, w przekładzie Mecherzyńskiego, mówiący iż Kazimierz Wielki wzniósł liczne budowle. „Duchownych wszelako ... w wielkiej chował czci i łasce". Skąd to „wszelako"? Po sprawdzeniu w pierwodruku okazuje się, iż opuszczono zdanie „A lubo sam [król], jak się wyżej namieniło, skłonnym był do cielesnej rozpusty, duchownych wszelako..." itd. Przy przedruku fragmentu z „Portofolio" (s. 265 antologii) wprowadzono, za Hartlebem, do tekstu po zdaniu „życzyć tylko należy, żeby było więcej książek" dopełnienie „francuskich", choć w pierwodruku słowo to figuruje jako przypis polskiego wydawcy sugerującego w obronie honoru narodu, iż wizytki takie właśnie książki, a nie polskie czy łacińskie miały na myśli. Trudno zresztą podejrzewać zakonnice, aby miały za złe Polakom brak książek... francuskich.

Z kolei tekst przypisany Lippomaniemu, a figurujący na s. 222—224 antologii, pochodzi w rzeczywistości z „Polski" Kromera (por. wyd. lwowskie z 1853 r., s. 126—131 tego dzieła). Zaczerpnięte przez Hartleba ze starych wydań teksty (Kitowicz na s. 300—304, Kołłątaj na s. 354—359) opatrzono stronami nowych, naukowych edycji, ale ich nie skolacjonowano z nimi. Najgorzej na tym wyszedł fragment ze „Stanu Oświecenia" Kołłątaja oparty, wbrew temu co podaje zapis bibliograficzny w antologii, na poprzednich wydaniach pomijających miejsca niekorzystnie mówiące o szlachcie i episkopacie, a życzliwie o pospólstwie; podobnie i enigmatyczny zapis na s. 308 wypisów: „J. U. Niemcewicz, Pamiętniki czasów moich, 18" odnosi się nie do poprawnego wydania „Pamiętników" w opracowaniu J. Dihma, ale do XIX-wiecznej ich edycji, która ukazała się w r. 1848 w Paryżu; nb. przedrukowany fragment pochodzi ze s. 23—25, a nie 18.

Usterki te, łatwe do usunięcia w przyszłych wydaniach antologii, nie mogą wpływać ujemnie na pozytywny sąd o całości omawianego wyboru. Swą wszechstronnością, umiejętnym zestawem tekstów, ilustrujących zasadnicze procesy rozwojowe kultury polskiego feudalizmu, przerasta ona bowiem te ramy, w jakich dotychczas mieściły się wydawane przez Hartleba wypisy. Obecna antologia stanowi — naszym zdaniem — doskonały wstęp do dyskusji nad nową syntezą kultury staropolskiej i nie tylko staropolskiej. Po tak udanych wypisach z tym większą niecierpliwością będziemy oczekiwać na przyobiecane ze strony prof. Herbsta na krakowskim zjeździe historyków w 1958 r. studium o kulturze polskiej XVII stulecia.

Janusz Tazbir